



Sygn. akt I USKP 24/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania W. T.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 22 kwietnia 2021 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 22 stycznia 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od skarżącego na rzecz organu rentowego kwotę
240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów procesu
w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Z. decyzją z dnia 5 października 2017 r. odmówił W.T. przyznania emerytury, albowiem ubezpieczony

nie przedłożył żadnych nowych dowodów w odniesieniu do decyzji odmawiającej świadczenia z dnia 22 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z dnia 26 września 2018 r., zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia 1 października 2017 r. (pkt 1), oddalił odwołanie w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz orzekł o kosztach zastępstwa procesowego (pkt 3).

Sąd ten ustalił, że W. T. urodził się 12 lipca 1957 r. Od 12 lipca 1972 r. pracował stale w gospodarstwie rolnym w W., które należało wówczas do, babci jego dziewczyny. Gospodarstwo miało powierzchnię 6 ha, inwentarz liczył 3-4 krowy, 4-5 świń, ok. 30 kur, kilkadziesiąt kaczek i gęsi. W gospodarstwie był ciągnik. Ubezpieczony jeździł tam autobusem z domu w K. lub bezpośrednio po szkole z Z. (około 25 km), a praca nie kolidowała z zajęciami szkolnymi. Do domu wracał wieczorem. W okresie wakacyjnym pracował w wymiarze 12 godzin, a poza tym sezonem co najmniej 4 godziny dziennie. Do jego obowiązków należało przygotowanie karmy dla zwierząt, wyrzucanie obornika oraz odwołujący się zajmował się także naprawą maszyn i ich konserwacją. Prace wykonywał do 31 sierpnia 1975 r., to jest do momentu podjęcia zatrudnienia w KWK „K.”, gdzie pracował do 31 grudnia 1988 r.

Odwołujący się w październiku 2010 r. wystąpił do organu rentowego o przyznanie emerytury, a pozwany wydał decyzję odmowną (brak 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, gdyż wnioskodawca wykazał 22 lata, 11 miesięcy i 16 dni takich okresów oraz 10 lat, 3 miesiące i 12 dni stażu w warunkach szczególnych).

Kolejny wniosek o emeryturę odwołujący się złożył w 2016 r. i wówczas pozwany decyzją z dnia 22 lutego 2016 r. odmówił przyznania świadczenia z uwagi na brak nowych dowodów, które mogły mieć wpływ na treść decyzji organu rentowego. W końcu następny wniosek złożył w 2017 r. i w tym stanie rzeczy pozwany wydał zaskarżoną decyzję.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę zgromadzonym w sprawie dowodom (zeznania świadków) i na ich podstawie stwierdził o pracy odwołującego się w gospodarstwie rolnym od 12 lipca 1972 r. do 31 sierpnia 1975 r. Była to codzienna praca w wymiarze co najmniej 4 godzin. Następnie Sąd Okręgowy odwołał się do

art. 114 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383, dalej ustawa emerytalna) i wskazał, że nowe dowody w postaci zeznań świadków realizują możliwość ponownej oceny sprawy a w konsekwencji zmiany decyzji organu rentowego i przyznanie ubezpieczonemu emerytury w myśl art. 184 w związku z art. 39 ustawy emerytalnej.

Sąd Okręgowy odwołał się do poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2017 r., II UK 566/15 (LEX nr 2209112), zgodnie z którym uzyskanie emerytury z art. 184 i 39 ustawy emerytalnej wymaga – oprócz innych przesłanek – wykazania do dnia 1 stycznia 1999 r. co najmniej pięcioletniego okresu pracy górniczej pod ziemią. Z kolei w myśl art. 10 ust. 1 ustawy emerytalnej przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia. Zdaniem Sądu Okręgowego, po doliczeniu do sumy lat pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym od 12 lipca 1972 r. do 31 sierpnia 1975 r. ubezpieczony spełni wszelkie warunki. Nadto w ocenie Sądu pierwszej instancji, jednoczesna nauka w szkole zawodowej nie kolidowała z pracą na roli, a w wolnym czasie mógł pomagać w gospodarstwie rolnym.

W końcu reguła z art. 39 ust. 1 ustawy emerytalnej uprawnia także do obniżenia powszechnego wieku emerytalnego o 6 miesięcy za każdy rok pracy górniczej. W związku z tym, że ubezpieczony pracował pod ziemią 10 lat, należało obniżyć mu powszechny wiek emerytalny o 5 lat, czyli mógł uzyskać prawo do emerytury po ukończeniu 60 roku życia.

Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 22 stycznia 2019 r., zmienił zaskarżony przez organ rentowy wyrok Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniósł się do art. 114 ustawy emerytalnej i zauważył, że inicjując kolejny wniosek o emeryturę ubezpieczony w 2017 r. nie przedłożył jakichkolwiek nowych dowodów i nie ujawnił okoliczności mających wpływ na wcześniejsze decyzje odmawiające mu prawa do emerytury. Co więcej, na istnienie tego rodzaju dowodów lub okoliczności nie powoływał się także w odwołaniu od decyzji z dnia 5 października 2017 r. Dopiero na rozprawie w

dniu 17 stycznia 2018 r. podał, że do 1975 r. wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym teściów. Z tych względów zakres kontroli powinien się ograniczyć wyłącznie do oceny, czy ubezpieczony dostarczył organowi rentowemu nowe dowody. Jednocześnie w razie ustalenia ich braku sąd powinien oddalić odwołanie. Natomiast powołanie się już w toku postępowania sądowego na pracę w gospodarstwie rolnym należało potraktować jako nowe żądanie - dotychczas nierozpoznane przez ten organ – i tym samym przekazać pozwanego w myśl art. 477¹⁰ § 2 k.p.c. Już ta wada uzasadniała – zdaniem Sądu Apelacyjnego korektę zaskarżonego orzeczenia.

Niemniej Sąd odwoławczy ocenił prawo ubezpieczonego pod kątem spełnienia wszelkich przesłanek do emerytury. Po pierwsze, stwierdził, że art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej nie ogranicza możliwości zaliczenia pracy w gospodarstwie rolnym tylko domownikowi, przy czym chodzi o stałą pracę w gospodarstwie, w którym dana osoba zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą, w wymiarze połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., II UK 61/08, LEX nr 741080). Po drugie, ciągłość pracy na roli wymaga stałej gotowości do niej i nie chodzi tylko o pomoc w tym gospodarstwie rolnym, zwłaszcza o charakterze dorywczym. Okazjonalnym, w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 650; z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292; z dnia 8 marca 2010 r., II UK 305/10, LEX nr 852557). Z tego względu wykonywanie pracy w toku nauki nie pozwala przyjąć stałości pracy, choć ona nie zakłada codziennego wykonywania prac rolniczych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że pomoc w pracach rolniczych osób uczących się w szkołach położonych w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne nie uprawnia do uwzględniania tego okresu w myśl art. 10 ustawy emerytalnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., II UK 61/08, LEX nr 741080). Jednocześnie jednak przyjmuje się, że jeżeli praca w gospodarstwie rolnym miała miejsce w czasie wakacji szkolnych, to może być uwzględniona do sumy okresów składkowych (por. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000r., II UKN 155/00, OSNAPiUS 2002 nr 16, poz. 394).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, praca w gospodarstwie rolnym babci przyszej żony, położonym w innej miejscowości w czasie nauki w szkole zawodowej, wyklucza ziszczenie się przesłanek z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, zwłaszcza gdy materiał dowodowy pochodzi od osób bliskich a do tego pojawiają się w nim rozbieżności (na przykład co do przyczyn podjęcia pracy w gospodarstwie). Brak podstaw do zaliczenia pracy w gospodarstwie rolnym czyni zbytecznym analizę pozostałych okoliczności sprawy, przy czym zdaniem Sądu Apelacyjnego także prawo do emerytury wywodzone z art. 184 ust. 1 w związku z art. 39 ustawy emerytalnej wymaga legitymowania się co najmniej 15 letnim okresem zatrudnienia w warunkach szczególnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018 r., I UK 63/17, LEX nr 2490070). Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 386 § 1 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł pełnomocnik odwołującego się, zaskarżając wyrok w całości. W podstawach skargi kasacyjnej wskazano na rażące naruszenie prawa materialnego: (-) art. 114 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej, przez jego błędne zastosowanie wyrażające się uznaniu, że ubezpieczony nie przedłożył organowi rentowemu żadnych nowych dowodów i nie ujawnił żadnych nowych okoliczności istniejących przed wydaniem decyzji odmownej z dnia 22 lutego 2016 r., gdy tymczasem nie jest możliwe przeprowadzenie przed organem rentowym dowodu z przesłuchania świadków. Dlatego dopiero w postępowaniu sądowym ubezpieczony uzyskał możliwość przesłuchania świadków na okoliczność wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym od 12 lipca 1972 r. do 31 sierpnia 1975 r. (-) art. 184 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 39 ustawy emerytalnej, przez ich błędną wykładnię i uznaniu konieczności spełnienia na dzień 1 stycznia 1999 r. wymogu pracy w warunkach szczególnych w wymiarze 15 lat, podczas gdy warunek taki nie dotyczy ubezpieczonego.

Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej oddalenie i orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna. Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 114 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej, przez jego błędne zastosowanie. Instytucja ponownego ustalenia prawa do świadczenia opisana w powołanym przepisie ma na celu korektę prawomocnej decyzji organu rentowego, która z obiektywnych przyczyn jest wadliwa, bowiem istnieją przesłanki (nowe dowody lub ujawnione zostały nowe okoliczności istniejące przed wydaniem tej decyzji), które mają wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość. Stworzenie takiego mechanizmu jest oczywiście aksjologicznie uzasadnione, lecz bliższej uwagi wymaga kwestia, czy można postawić ubezpieczonemu minimalny standard wymagań związany z uruchomieniem takiego postępowania, to znaczy, że można i należy od niego wymagać nie tylko złożenia wniosku, lecz również przedstawienia jednej z przesłanek pozwalających na ponowną ocenę prawa do świadczenia. To ukierunkowanie na jedną z okoliczności z art. 114 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej nie musi być sformalizowane, gdyż postępowanie przed organem rentowym nie toczy się według reguł kontradiktoryjnych, zaś bliżej mu do zasady oficjalności (por. M. Jaśkowska, A. Wróbel: Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Zakamycze 2000, s. 454). Niemniej nie wszystkie przepisy k.p.a. stosuje się w sprawach emerytalno-rentowych, bowiem ustawa emerytalna zawiera własne rozwiązania. W myśl art. 116 ust. 5 tej ustawy do wniosku w sprawie przyznania świadczeń powinny być dołączone dowody uzasadniające prawo do świadczeń i ich wysokości. Uszczegółowienie reguł postępowania zostało określone w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (Dz.U. z 2011 r. Nr 237, poz. 1412, dalej rozporządzenie). Zgodnie z § 3 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia zgłoszenie wniosku na piśmie (ustnie do protokołu w organie rentowym, elektronicznie) dotyczy także wniosku o ponowne rozpoznanie sprawy o świadczenie (emeryturę). Zatem każdy impuls ukierunkowany w stronę nowych dowodów (ujawnienia nowych okoliczności) winien skutkować odpowiednią aktywnością organu rentowego (wezwanie do uzupełnienia danych, pomoc w zgromadzeniu niedostępnych uprawnionemu dokumentów, etc.). Przy czym

abstrakcyjne rozwiązane ustawy przedkłada się jednorazowo na konkretny spłot okoliczności. W przedmiotowej sprawie jest on następujący. Odwołujący się po raz trzeci wystąpił z wnioskiem o przyznanie emerytury (dwa poprzednie zakończyły się wydaniem decyzji odmownej). Zarówno w 2016 r., jak i obecnie, do wniosku o ponowne ustalenie prawa do świadczenia nie przedłożył żadnych nowych okoliczności ani nowych dowodów. Pojawia się więc kwestia jak w takiej sytuacji powinien zachować się organ rentowy, zwłaszcza że spór koncentrował się wokół sumy okresów składkowych i nieskładkowych (czy ubezpieczony legitymuje się 25 letnim takim okresem). Aspekt stażowy i ciężar z tym związany leży po stronie ubiegającego się o świadczenie. Wszak ubezpieczony wie (powinien wiedzieć), jakie w przeszłości podejmował starania w kontekście zabezpieczenia ryzyka socjalnego na przyszłość. O ile ma wątpliwości, czy taki okres może być wliczony do sumy jego lat pracy, o tyle winien go uwzględnić w swoim wykazie, by wówczas mógł to ocenić organ rentowy i ewentualnie wskazać, jakimi środkami należy go udowodnić (bo tego odwołujący się może nie wiedzieć). Nie można *a priori* wymagać od pozwanego, by z urzędu znał i mógł przewidzieć pola aktywności ubezpieczonego, skoro one mogą być zlokalizowane poza powszechnym systemem ubezpieczenia społecznego, czy też nawet poza granicami kraju. Tak ułożona proporcja nie nakłada na odwołującego się nadmiernych obowiązków, a wręcz przeciwnie stanowi uzewnętrznienie starannej działalności, której można (i należy) wymagać od osób ubiegających się o ponowne ustalenie prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Jest im o tyle łatwiej, że już raz zetknęli się z wymogami niezbędnymi do uzyskania świadczenia, a więc wiedzą, jakie są luki w materialne, co wymaga poszerzenia i dlaczego dotychczas nie zrealizowali ryzyka socjalnego z uwagi na wiek. Oczywiście mogą być po stronie ubiegającego się o świadczenie szczególne okoliczności (na przykład choroba), które ograniczą jego zdolności do prawidłowego postrzegania spoczywających na nim obowiązków. Wówczas skutki zaniedbań z postępowania przed organem rentowym nie mogą automatycznie wywoływać ujemnych skutków w sferze jego praw.

Z dotychczasowych spostrzeżeń wynika zasada, że przesłanki z art. 114 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej ocenia najpierw organ rentowy, co oznacza, że muszą one być ujawnione na tym etapie postępowania. Dopiero w przypadku ich

wadliwej oceny- a więc sporu co do istoty sprawy – krystalizuje się substrat zaskarżenia decyzji organu rentowego do sądu powszechnego. Wówczas pojawia się możliwość wskazania, że organ rentowy błędnie nie dał wiary określonym dowodom, pominął je w decyzji lub w końcu dopuścił się błędów rachunkowych, które pozbawiły uprawnionego praw słusznie nabytych.

Za takim modelem przemawia szereg argumentów. Po pierwsze, postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ma charakter odwoławczy, a jego przedmiotem jest ocena zgodności z prawem decyzji wydanej przez organ rentowy. Badanie jej legalności i orzekanie o niej, możliwe jest tylko przy uwzględnieniu stanu faktycznego istniejącego w chwili jej wydawania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2019 r., I UK 425/17, LEX nr 2617300). Naturalnie z racji zasad ekonomii procesowej sąd może zmienić decyzję organu rentowego i przyznać prawo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych, jeżeli podstawą odmowy przyznania świadczenia w postępowaniu przed organem rentowym było niespełnienie któregoś z wymaganych prawem warunków, a w toku postępowania sądowego warunek ten został niewątpliwie spełniony (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2013 r., I UK 55/13, LEX nr 1463840). W judykaturze wskazano również, że sąd rozpoznający odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych uwzględnia zaistniałą w toku postępowania sądowego zmianę stanu prawnego, polegającą na odstąpieniu od warunku rozwiązania stosunku pracy (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 kwietnia 2012 r., II UK 235/11, OSNP 2013 nr 7-8, poz. 87; z dnia 24 marca 2015 r., I UK 279/14, OSNP 2017 nr 1, poz. 10). Jednak z takim wyjątkami nie mamy do czynienia w sprawie, zwłaszcza że ona dotyczy ponownej weryfikacji uprawnień. Tego rodzaju postępowanie rządzi się już własnymi regułami.

Po drugie, przedstawienie nowych dowodów lub ujawnienie nowych okoliczności pozwala ubezpieczonemu pomyślnie zakończyć postępowanie już przed organem rentowym, co jest ze wszech miar pożądane, bowiem zapobiega wszczynaniu bezspornych postępowań sądowych.

Po trzecie, w przypadku przedstawienia dowodów, które nie znalazły uznania organu rentowego w postępowaniu sądowym nie tylko można je ponowić, ale i

zgłosić kolejne wnioski (środki) dowodowe w celu udowodnienia swych racji. Postępowanie sądowe jest postępowaniem odwoławczym, choć ukierunkowanym na rozpoznanie istoty sprawy. Dlatego w postępowaniu tym nie można mówić o swoistej prekluzji dowodowej, co znaczy, że odwołujący się może zaoferować sądowi dodatkowe dowody, które wzmocnią jego stanowisko względem materiału, jakim dysponował organ rentowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2014 r., III UK 115/13, LEX nr 1554419).

Z tego względu nie ma racji skarżący, twierdząc, że w postępowaniu przed organem rentowym ubezpieczony nie mógł zgłosić nowego dowodu z osobowych źródeł dowodowych, bowiem – jego zdaniem – nie jest możliwe przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków. Tymczasem zgodnie z § 24 rozporządzenia środkiem dowodowym stwierdzającym okresy, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy emerytalnej, mogą być zeznania świadków. W tym przypadku przepisu § 25 ust. 3 nie stosuje się. Co więcej w przypadku pracy w gospodarstwie rolnym (jako okresu uzupełniającego okresy składkowe i nieskładkowe) zachodzi szczególna relacji. Praca w gospodarstwie rolnym jest wykonana na własną rzecz lub zwykle na rzecz osoby bliskiej (tak było w sprawie). W takim razie nie ma (nie powinno być) trudności w odnalezieniu stosownych środków dowodowych, by wykazać prawo dodatkowy okres podlegający wliczeniu do sumy lat pracy. W przypadku osób pracujących w przeszłości w strefie państwowej rysują się dodatkowe możliwości, gdyż okres pracy w gospodarstwie rolnym mógł stanowić czynnik powodujący wcześniejsze uzyskanie świadczenia ze stosunku pracy (nagrody jubileuszowej). Stąd był zwykle wymieniany w dokumentacji składanej w związku z podjęciem zatrudnienia.

Niemniej stanowisko Sądu Okręgowego, jak i skarżącego, pozwala dostrzec, że o negatywnym wyniku sprawy zadecydowały inne aspekty. O ile Sąd Apelacyjny zajął stanowisko, że brak jakichkolwiek dowodów przed organem rentowym w postępowaniu uruchomionym w trybie art. 114 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej winien skutkować oddaleniem odwołania, o tyle Sąd drugiej instancji zweryfikował nowe dowody zgłoszone przed Sądem Okręgowym. Wynik tego procesu sprowadził się do konstatacji, że odwołujący się nie wykonywał pracy w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Ten kardynalny argument w sprawie – bo

zmierzający do wzrostu liczby lat pracy – nie został poddany kontroli kasacyjnej. W podstawach skargi kasacyjnej (i jej uzasadnieniu) próżno doszukiwać się argumentów wskazujących na wadliwą wykładnię tego przepisu. W takim układzie zależności wiążąca pozostaje liczba lat pracy ustalona przez organ rentowy.

Z tego względu nie można też podzielić zapatrywania na błędną wykładnię art. 184 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 39 ustawy emerytalnej. Rekonstrukcja tego rozwiązania jest możliwa dopiero w razie stwierdzenia stażu składkowego i nieskładkowego z art. 27 pkt 2 ustawy emerytalnej. Tego warunku skarżący nie spełnia, stąd dalsza ocena pozostałych przesłanek nie może doprowadzić do przyznania świadczenia, gdyż wszystkie z nich winny być spełnione łącznie. Z tego względu skierowaniu sporu na problem związany z koniecznością (lub nie) legitymowania się okresem zatrudnienia w szczególnych warunkach w wymiarze 15 lat ma znaczenie drugoplanowe w analizowanej sprawie. Owszem ma rację skarżący, że wykładnia art. 39 ustawy emerytalnej skłoniła raz Sąd Najwyższy do wypowiedzi o braku konieczności legitymowania się okresem zatrudnienia w szczególnych warunkach w wymiarze 15 lat (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2017 r., II UK 566/15, (LEX nr 2209112). Powołany judykat wypełnia w całości argumentację skargi kasacyjnej w tej kwestii, pomijając inne wypowiedzi Sądu Najwyższego, jak chociażby wyrok z dnia 10 kwietnia 2018 r., I UK 63/17 (LEX nr 2490070), zgodnie z którym ubezpieczony ubiegający się o emeryturę w myśl art. 184 w związku z art. 39 ustawy emerytalnej powinien wykazać wymagany staż pracy w warunkach szczególnych (15 lat) i to na dzień 1 stycznia 1999 r. Zdaniem Sądu Najwyższego, w składzie orzekającym w sprawie, ten ostatni pogląd jest prawidłowy. Wynika on z systemowej wykładni ustawy emerytalnej. I tak prawo do emerytury określa art. 184 w odniesieniu do ubezpieczonych urodzonych po 31 grudnia 1948 r. (ubezpieczony urodził się 12 lipca 1957 r.). Przepis obejmuje swym zakresem osoby: pracujące w warunkach szczególnych (art. 32 ustawy emerytalnej), wykonujące działalność artystyczną (art. 33 ustawy), pracujące przez pewien czas w górnictwie (art. 39 ustawy) lub na kolei (art. 40 ustawy). W każdym segmencie przepisy prawa przewidują możliwość uzyskania emerytury w niższym wieku niż powszechny, a moment ten jest uzależniony od rodzaju zatrudnienia i uszczegółowiony w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego

1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.). W przypadku osób, o których mowa w art. 39 ustawy emerytalnej moment uzyskania prawa do świadczenia z uwagi na wiek jest zmienny i uzależniony od ilości lat pracy górniczej. W tym celu stosuje się swoistą kompensację, to jest dokonuje się obniżenia wieku podstawowego (65 lat) o 6 miesięcy za każdy rok pracy górniczej, nie więcej jednak niż o 15 lat. Jest to uzasadnione tym, że skoro w historii aktywności pracy uprawnionego doszło do wykonywania pracy górniczej, to ten aspekt nie może być pominięty. Jednak mechanizm interpretacji nie może w takim wypadku zwalniać ubezpieczonego z innych warunków (a więc wymiaru zatrudnienia w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze), by finalnie nie obniżyć progów ustawowych w odniesieniu do nabycia samej emerytury górniczej, czy też nie stworzyć niższych progów kwalifikacyjnych w odniesieniu do pozostałych grup zawodowych, także świadczących pracę w warunkach szczególnych (funkcjonariusze: pożarnictwa, służb mundurowych, celnych, pracowników wykonujących działalność artystyczną, czy też pracujących w charakterze nauczyciela. Przeto stosowna rekompensata w aspekcie obniżenia wieku (skoro ryzyko socjalne realizuje się szybciej) nie zwalnia z pozostałych wymogów formalnych w odniesieniu do liczby okresów składkowych i nieskładkowych oraz liczby lat pracy w szczególnych warunkach.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. oraz art. 398²¹ w związku z art. 108 § 1 k.p.c.